

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesz. 50 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, sobota 21 lipca 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,61 mk. INSERATY od wiersza drobn. 15 f. REKLAMY wiersz nie ćwierćw. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 164

Przedpłata na sierpień i wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *80* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Sprawa niemieckiej nauki religii.

W niedzielę w południe odbył się w Gnieźnie w Domu katolickim wiec w sprawie niemieckiej nauki religii dla wszystkich gmin wiejskich, które należą do parafii św. Trójcy, św. Michaja i św. Wawrzyńca. Ludu zebrało się dużo a byli to wyłącznie gospodarze i robotnicy, stawiło się także kilkanaście kobiet, których na wiecach także nigdzie braknąć nie powinno.

Wiecowi przewodniczył — pisze »Lech« — ks. prob. Piotrowicz. Wezwawszy na estradę jako ławników wszystkich tych, którzy odezwę wiecową podpisali, udzielił głosu ks prob. Tyrakowskiemu. Tenże w obszernym i wyczerpującym wykładzie wykazał, że nauka religii udzielana w języku niemieckim, sprzeczną jest z nauką Kościoła świętego i że dzieci żadnej z niej korzyści odnieść nie mogą, bo w niezrozumiałym udzielana języku do serca trafić nie może. W końcu wzywał do samoobrony, aby rodzice sam idzieci swe prawd wiary świętej uczyli. Gdy mówca skończył, odezwała się burza oklasków, świadcząca, że zebrani go zrozumieli.

Następnie w krótkiem przemówieniu ks. prob. Piotrowicz wykazał, że chcąc obowiązki swe należycie wypełniać, trzeba je najprzód znać. O tych obowiązkach pouczają nas gazety, więc czcigodny mówca gorąco do czytania ich zachęcał. Kolejno stwierdzono potem, ile gmin szkólnych było na wiecu reprezentowanych.

Były to następujące gminy: Obórka, Obora, Braciszewo, Ździchowa, Pustachowo, Róża, Łabiszynek, Mnichowa i Woźniki. We wszystkich tych szkołach nauka religii nawet w najniższym oddziale używana bywa po niemiecku. Tylko w jednej pacierz bywa jeszcze odmawiany na najniższym stopniu w polskim języku.

Prawdziwie bolesne były skargi tego prostego ludu naszego, gdy opowiadał, jak to w jednem miejscu nauczyciel obił chłopca za to, że niemczyzna w głowę wejść mu nie chciała, w innem miejscu ukarał za to, że dziecko po polsku Pana Boga pochwaliło. Jeden z nauczycieli wogóle zakazał dzieciom naszego staropolskiego pozdrowienia. W Obórce, gdy zaprowadzono we wszystkich klasach niemiecką naukę religii, dzieci nie chciały odpowiadać, ustąpiły jednak w skutek groźby inspektora, że będą musiały dłużej do szkoły chodzić. Wysłany do rejencyi protest nic nie pomógł.

Dużo podobnych skarg nasłuchali się wiecownicy z ust tego najprostszego ludu naszego, a świadczą one, że i w tych warstwach system pruski zraniwszy uczucia katolickie, wzniecił także iskierkę świadomości narodowej.

Na zakończenie wieca naszego, ks. prob. Piotrowicz dawał praktyczne rady, jak rodzice mają dzieci swe uczyć prawd wiary świętej. W końcu zapytał, czy zebrani żądają, aby religia udzielaną była we wszystkich klasach po polsku. Huczne »żądamy« było odpowiedzią na to pytanie. Wreszcie postanowiono wysłać petycye do ministra i do władzy duchownej. W tym celu z każdej gminy szkólnej wybrano rodzaj komitetu, który wspólną tę petycyą podług miejscowych warunków uzasadni.

Pomyślny skutek obrony bierzej.

Z Żydowa piszą do »Lecha«: Chociaż tutejszy p. nauczyciel wniosków rodziców, zakazujących uczyć dzieci religii w niezrozumiałym języku, nie przyjął, tylko kazał je odesłać do inspektora, co też rodzice zaraz uczynili, dzieci solidarnie od tej chwili już w nauce religii w języku niemieckim nie odpowiadają, ani pieśni religijnych niemieckich nie śpiewają, a pacierz nauczyciel sam mówi po niemiecku, dzieci zaś spokojnie stoją i po cichu po polsku pacierz odmawiają. — Drugi zaś nauczyciel przy tej samej szkole widząc, że dzieci nie chcą mówić pacierza po niemiecku — wcale pacierza nie odmawia i tak bez pacierza rozpoczyna się i bez pacierza kończy się nauka. Oto skutki kultury!

Dzielne dziatki w Żydowie, że tak posłuszne są rozkazom rodziców. Gotowe są dać sobie raczej języki poucinać, niż nadal tak haniebnie kaleczyć modlitwę Pańską niezrozumiałym językiem.

Bóg im będzie błogosławił!

Także tutejsza parafia wysłała zażalenie do Najprzew. X. Arcypasterza w sprawie nauki religii, również i do inspektora i ministra.

Nowy pomysł hakatystyczny.

Właściciele majątków mający prawo udzielania prezenty na probostwa, zgłaszającym się do nich duchownym, niemcy otrzymali podobno od rejencyi wskazówki, że mają w każdym poszczególnym przypadku udawać się do królewskiej rejencyi z przedstawieniem kandydatów a królewska rejencya ma im wskazać tych duchownych, których sobie życzy.

Wielu właścicieli ziemskich wolnomyślnie usposobionych będzie się starało dać prezentę tym duchownym, którzy im z charakteru osobistego będą miłymi — ale wielu zależnych od wpływów rządowych będzie zniewolonych zastosować się do życzeń rządu.

Chodzi głównie o to, aby proboszczami byli tacy duchowni, którzy dać będą w trąbkę rządową, a osłabiali łączność pomiędzy duszpasterzem, a parafianami.

Jest to tylko życzenie, ale wiemy jakie skutki takie życzenia wywierać zwykły. —

Nowe rozporządzenie

w sprawie wydzielania napoi alkoholowych w szynkach i restauracyach wszelkiego rodzaju wydał prezez rejencyi na obwod rejencyjny poznański.

Jest ono tej treści:

Szynkownie wszelkiego rodzaju, restauracye, winiarnie, piwiarnie winny być zamykane o godzinie 10 wieczorem — lokale z żeńską usługą o godzinie 9. W lokalach, w których gości obsługuje żona właściciela, lub córki tegoż, obsługa nie kończy się z godziną 9 — jednakże władza ma prawo zadecydować w przypadkach poszczególnych.

Władza policyjna ma oprócz tego prawo zadecydowania, które lokale winny być zamkniętemi a które otwartemi w godzinach późniejszych. Właściciele tychże lokali, winni się postarać o pozwolenie piśmienne.

Właściciele lokali lub ich zastępcy winni się zastosować do ogłoszonych ograniczeń co do godzin zamykania — w razie przeciwnym podpadają karze do 30 marek grzywny lub odpowiedniego więzienia.

Rozporządzenie owo policyjne mieć będzie moc obowięzującą od dnia w którym zostało ogłoszone.

Główna zmiana z tego nowego rozporządzenia dotyczy lokali z usługą żeńską, które winny być zamykane o godzinie 9 i na to policya ma zwracać uwagę a przepisu tego ściśle dopilnować.

U papieża.

Korespondent rzymski »Kur. warsz.« opisuje audyencyą we Watykanie, na której Ojciec św. mówił do pielgrzymów o stosunkach polskich.

Kto miał sposobność widzieć lub słyszeć mówiącego Piusa X — pisze korespondent — wyniósł wrażenie błogiego zadowolenia, jakie sprawia obcowanie z człowiekiem prawdziwie dobrym. Słodycz bije z tego oblicza, cześć i miłość budzącego. Dokoła ust Papieża zarysowuje się uśmiech, w którym jest nieco smutku, dużo wyrozumienia i jakiejś anielskiej dobrotliwości. Jest coś idealnego w tej twarzy szlachetnej, w tem spojrzeniu jasnem, w tem słowie, które z ust papieskich słyszą wierni, chętnie witani we Watykanie i znajdujący tam pokrzepienia i siłę do dalszej walki życiowej. Ojciec św ma dla każdego serdeczny wyraz ukojenia, z błogosławieństwem spływającego na tych, którzy dostępują szczęścia zbliżenia się do Jego Świątobliwości.

Papież szczególną łaskawość okazuje Polakom. Świeżo przyjął na audyencyi prywatnej panią D, która bawiąc w Rzymie, pragnęła uzyskać błogosławieństwo Ojca św. dla dwóch córeczek swoich, przystępujących do pierwszej Komunii św. u grobu Księcia apostołów w podziemiach bazyliki świętego Piotra, gdzie na intencyę odprawił mszę św. ks. Marszałkiewikz ze zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców za specyalnem »breve«.

Audyencya u Ojca św. trwała około 20 minut, w prywatnym apartamencie papieskim. Na audyencyi oprócz pani D. z córeczkami był obecny ojciec jej S. z Kalisza. Ojciec św. przyjął rodzinę polską z niezwykłą serdecznością.

Rozmowa toczyła się po włosku. Gdy pani D. nadmieniła, że dzieci mają obietnicę otrzymania pierwszej Komunii św. z rąk jego Świątobliwości, Papież odrzekł:

— Dobrze, dobrze! jeśli tylko zdrowie dopisze.

Potem zapytał: co dzieci trzymają w ręku? To były fotografie Papieża.

— Pokażcie mi to — rzekł — muszę tu wszędzie poprawiać błąd popełniony przez litografa.

To mówiąc, wziął fotografie i własnoręcznie podpisywał braknącą literę s w imieniu Pius, opuszczoną w druku. Potem zaczął się wypytywać o Polskę, o Warszawę, słuchał z widocznem zajęciem opowiadania o wypadkach.

— Niedawno był tu wasz arcybiskup, ksiądz Popiel — zauważył papież.

— W sprawie tej nieszczęśliwej sekty, która nam tyle bólu i wstydu przynosi.

— A tak, tak! — dorzucił papież.

Rozmowa trwała wyjątkowo długo. Ojciec św. raczył ofiarować swą fotografią i własnoręcznie na niej podpis swój położył, wreszcie uszczęśliwionym i nieposiadającym się z radości dziewczynkom z okazyi pierwszej ich Komunii św. wręczył złote medale pamiątkowe, udzielając swego błogosławieństwa.

Żydzi w Rosyi.

Komitet syonistyczny uznał za potrzebne wyjaśnić stosunki społeczne, w jakich znajdują się żydzi, zamieszkali w obrębie Państwa Rosyjskiego i polecił komisyi statystycznej sporządzić krótkie sprawozdenie, z którego wyjmujemy niektóre szczegóły.

Według ostatniego spisu ludności w 1897 r. w Rosyi było $4^1/_4$ miliona żydów, co w stosunku do ogółu mieszkańców wykazało 4,2 proc.

Na Rosyą europejską przypada 3,790,000, na Królestwo Polskie 1,321,000 na Kaukaz 57,000, na Syberyę 35,000, na Azyą mniejszą 14,000. W ciągu ostatnich lat 9-ciu ilość ludności żydowskiej naturalnie się zwiększyła.

W roku 1881 rosyjski minister spraw

wewnętrznych, Ignatiew, ograniczył swobodę ruchu plemienia żydowskiego, gdyż zakazał im przenosić się z »granicy osiedlenia« do innych miejscowości. Od tej pory wzmógł się ruch emigracyjny wśród żydów, przybrał on, powiedzieć można, charakter wprost masowy. Wychodźtwo zwróciło się przeważnie ku Stanom Zjednocznnym. W ostatnich czasasach emigracya wzmogła się jeszcze.

Od 1-go lipca 1904 r. do 30 go czerwca 1905 r. więc jeszcze przed pogromami, wyemigrowało do Ameryki 92.000 żydów. Ogólna liczca wychodźców rosyjskich żydów, od r. 1881 wyniosła 1 i ćwierć miliona.

Podział zatrudnień żydów rosyjskich różni się bardzo od podziału w Europie Zachodniej. Jest to wynikiem innych stosunków ekonomicznych.

Na jednym punkcie podział zatrudnień żydów rosyjskich odpowiada takiemuż podziałowi wśród żydów, zamieszkałych w innych krajach, a mianowicie, że oddają się oni przeważnie handlowi, 42 procent ludności żydowskiej w Rosyi (w Niemczech 58 proc.) szuka zarobku w handlu. Przemysłowi poświęca się w Rosyi 35 procent ludności żydowskich (w Niemczech 19 prc.)

Po za tem żydzi rosyjscy dostarczają wielu rzemieślników, mularzy, szklarzy, ślusarzy, bednarzy.

Dodajmy, że ostatni spis ludności wykazał, że 128 żydów i 1184 żydówek żyje z prostytucyi.

Żydzi trzymają się z daleka od rolnictwa żadne inne plemię w Rosyi nie dostarcza tak małego procentu rolników — bo zaledwie 3.2 prc.

Oto główne dane, tyczące się żydów, poddanych rosyjskich.

Jubileusz Nehringa.

Dnia 12 b. m. obchodził we Wrocławiu znany uczony i historyk literatury, Władysław Nehring, 50 rocznicę otrzymania dyplomu doktora filozofii, a zarazem 38 rocznicę działalności profesorskiej. Władysław Nehring urodził się dnia 23 października 1830 r. w Kłecku w Ks. Poznańskiem i pochodzi z rodziny mieszczańskiej. Uczęszczał w Poznaniu do gimnazyum Maryi Magdaleny, a studya wyższe odbywał w uniwersytecie wrocławskim, gdzie oddawał się filologii klasycznej i historyi. Zaszczycał się tutaj szczególniejszymi względami prof. Roepella, sławnego autora »Historyi Polskiej«. Otrzymawszy w r. 1856 tytuł doktora filozofii, został nauczycielem gimnazyalnym w Trzemesznie, a następnie r. 1856 w Poznaniu przy gimnazyum Maryi Magdaleny. W r. 1868 otrzymał katedrę prof. języków i literatur słowiańskich we Wrocławiu. Wyniki badań naukowych ogłaszał w języku polskim i niemieckim.

O obchodzie jubileuszowym znajdujemy w »Dzienniku Poznańskim« następujące szczegóły:

Dnia 12 bm. przybyli do mieszkania jubilata radca kuratoryalny, rektor uniwersytetu, senat akademicki, dziekani wszystkich wydziałów, profesorowie: Sdralek, Schmidt, Kuestner i Holdefleiss, oraz wszyscy członkowie wydziału filozoficznego »in corpere«. Nasamprzód przemawiał radca kuratoryalny w imieniu ministerstwa i kuratora, zaznaczając zasługi Nehringa około nauki i wręczając mu order korony trzeciej klasy; potem wygłosił mowę rektor uniwersytetu prof. dr. Kaufman w imieniu senatu; następnie dziekan wydziału filozoficznego, wręczając jubilatowi odnowiony dyplom doktorski, a w końcu tajny radca prof. dr. Foerster wręczył dyplom na członka honorowego Towarzystwa kultury krajowej. Oprócz tego przybyły deputacye od rozmaitych Towarzystw naukowych.

Akademia umiejętności w Krakowie wysłała telegram do jubilata, w którym podnosi jego wielkie naukowe zasługi.

Prócz tego nadeszły z Krakowa telegramy od rektora uniwersytetu prof. dr. Morawskiogo, od profesorów: Tretiaka, Rozwadowskiego, Łopacińskiego i docentów dra Grabowskiego i Waszyńskiego.

Ze Lwowa telegrafowało Towarzystwo literackie imienia Adama Mickiewicza.

Zasłużonemu na niwie piśmiennictwa i językoznawstwa polskiego badaczowi życzą wielbiciele jeszcze długiej działalności na chlubę nauki polskiej.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. »Berliner Tageblatt« zaprzecza dziś wiadomości, podanej przez »Local Anzeigera« o rzekomym zamachu na w. ks. Włodzimierza pod Trewirem i zaznacza, że książę jechał nie pospiesznym, lecz osobowym pociągiem i przybył do Trewiru już w dwie godziny przed zamachem.

Rosya. Popełniono zamach na adjutancie carskim! Nieznany sprawca strzelił z rewolwera do adjutanta cesarskiego, hr. Totlebena i zranił go w głowę, następnie uszedł, wsiadszy do łodzi. Przypuszczają, że to akt zemsty za aresztowanie w obozie saperów pewnego agitatora, dokonane z polecenia hr. Totlebena. Kula ugodziła adjutanta w lewą skroń, rana jest lekką. Zamach, spełniony na osobie z otoczenia najbliższego cara, wywrze zapewne silne wrażenie na monarchę wysoce przygnębionego ostatniemi zamachami, których ofiarą padli admirał Czuchnin i generał Kozłow. — Korespondent petersburski »Temps'a« pisze o usposobieniu cara, że mimo przygnębienia okazuje on upór niewytłomaczony; oceniając obecne położenie w Rosyi, stwierdza, iż bywali monarchowie w podobnem położeniu, atoli żaden nie okazywał takiego zaślepienia!

— Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało od generał-gubernatora warszawskiego doniesienie, które ogłasza »Riecz.« Wedle tego doniesienia pułk warszawski, wysłany z Łodzi do Warszawy, oświadczył: »Nie będziemy pełnić służby w Warszawie, ponieważ nas wysłano, ażebyśmy przeciwko naszym towarzyszom broni z pułku wileńskiego wystąpili. Nie opuścimy obozu, dopóki nas komendant z powrotem nie odeśle do Łodzi.« Generał-gubernator warszawski stwierdza, że w pułku wileńskim wzrasta wrzenie, jednakże odesłanie pułku warszawskiego do Łodzi uważa za niebezpieczne, ponieważ pułk ten mógłby się połączyć z robotnikami w Łodzi. Generał-gubernator prosi o wskazówki.

— Do »Strany« donoszą z Baku: Bracia Nobel oznajmili generał-gubernatorowi, że są zmuszeni zamknąć swoje kopalnie i fabryki i wydalić z pracy 10,000 robotników, ponieważ nie mogą spełnić ich żądań. — Zjawiły się w wielkiej ilości proklamacye anarchistów-komunistów, wzywające robotników, aby odwołali się do kul i bomb. — Miasto jest steroryzowane. Policya odmawia pełnienia obowiązków, żądając wyznaczenia patrolów wojskowych.

— »Birżewija Wiedomosti« donoszą: Generał Trepow udaje się w początkach sierpnia wraz z wielkim sztabem urzędników na Krym, gdzie zabawi dłuższy czas. Nasuwa to przypuszczenie, że ma on przygotować służbę bezpieczeństwa w Liwadyi, dokąd prawdopodobnie wyjedzie car wraz z swoją rodziną.

— Nad letniskami petersburskiemi unoszą się kłęby dymu z płonących lasów rządowych. Straszna susza sprzyja szerzeniu się ognia. Z obawy zaburzeń włościańskich władze nie decydują się na powołanie do ratunku włościan.

— W Odesie, w szkole kadetów eksplodowała bomba. Cały budynek w gruzach. — Dwaj profesorowie i wielu kadetów zabitych.

— Takżo dzisiejsze doniesienia w sprawie oczekiwanej z taką niecierpliwością zmiany gabinetu w Rosyi są sprzeczne. Tymczasem cała prasa omawia fakt wydania pierwszej w Rosyi ustawy konstytucyjnej — ustawy o wyznaczeniu 15 milionów rubli na zapomogi dla włościan. Dzienniki zastanawiają się przedewszystkiem nad zwrotem, jaki się w ostatnich dniach objawił w usposobieniu większości Rady państwa, która tak niespodziewanie, przyjmując ustawę uchwaloną przeciwintencyom rządu przez Dumę, wyraziła nieufność swoją do gabinetu ministrów. Gazety dziwią się szczególnie centrum Rady państwa, które jeszcze w przededniu posiedzenia było bardzo umiarkowane i ostrożne, a nazajutrz stanowczo oświadczyło się przeciw ministrom i zgodnie głosowało za wyasygnowaniem na głodnych tylko 15 milionów rubli. Prasa opozycyjna okazuje przytem pewien pesymizm i w tej opozycyi centrum Rady państwa na tej drodze pragnęło zemścić się na gabinecie za odrzucenie w Peterhofie referatu Jermołowa o sformowaniu gabinetu koalicyjnego. Mimo to do faktu solidaryzowania się Rady z Dumą gazety przywiązują olbrzymie znaczenie. Odzywają się także głosy, że przyczyny ochłodzenia się stosunków Rady państwa do ministerstwa szukać należy w ostatecznem zachwianiu się stanowiska gabinetu. — Około Jermołowa zaczynają się grupować członkowie Rady państwa, należący do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego wraz z byłym moskiewskim generał-gubernatorem Durnowem. Mimo zaprzeczeń mówią znowu, że Jermołow otrzyma polecenie utworzenia gabinetu. Jak władze wojskowe zapatrują się na prawno-polityczne stanowisko Dumy dowodzi fakt następujący: Naczelnik sztabu w Nowoczerkawsku skazał na areszt trzymiesięczny oficera Mironowa za to, że odprowadził na dworzec posła do Dumy. Wojskowe czynownictwo rosyjskie nie zdolne jeszcze pojąć istoty konstytucyonalizmu.

— Według obliczenia dzienników rosyjskich, w ciągu miesiąca, to jest od 10 maja do 9 czerwca, rzucono w państwie bomb 31, wykryto 12; zabito w tym czasie: pełniących obowiązki służbowe 34 osób, prywatnych 29; raniono: osób urzędowych 44, prywatnych 156; ograbiono: banków, kantorów i wozów pocztowych 10, sklepów monopolowych 13, urzędowych gminnych 7, prywatnych biur i stacyi kolejowych 29, mieszkań i osób prywatnych 49, świątyń 7; wykonano: napadów tłumnych 46, manifestacyi 24, różnego rodzaju gwałtów 45; wykryto: tajnych składów proklamacyi i broni 4, drukarń 3. Strejków większych w tym czasie było 43.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 20 lipca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Resztę* z funduszu zebranego dla osoby, mającej chorego męża, wypłaciliśmy biednemu suchotnikowi 16,75 mk.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych

ŚWIAT BEZ SERCA.

136 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Réné mówił z coraz bardziej wzrastającą złością:

— Panie baronie, oświadczam panu, że to małżeństwo nie może przyjść do skutku!

— Któż mu przeszkodzi, jeżeli wolno zapytać?

— Ja!

— Jakim sposobem?

— W sposób najprostszy, zabijając pana.

Luc skrzyżował ręce na piersiach i patrząc śmiało w oczy swego interlokutora, oświadczył mu tym samym tonem wytwornej grzeczności, jakiej się trzymał od samego początku rozmowy:

— Więc pan, panie markizie, proponuje mi pan pojedynek?

— Cieszę się bardzo, żeś mnie pan nareszcie zrozumiał... Tak, proponuję panu pojedynek... i to pojedynek śmiertelny! Niechaj Bóg pomiędzy nami rozsądzi... Racz pan wyznaczyć dzień, godzinę i miejsce...

Keryean potrząsnął głową.

— Nie... nie zgadzam się na to — odpowiedział.

Réné cofnął się wzburzony.

— Odmawiasz mi pan? — powtórzył gwałtownie.

— Tak, panie.

— Co za powód tej odmowy?

— Bo pojedynek ten nie miałby po prostu sensu! Wszakże ja niczem pana nie obraziłem... nie czuję żadnej dla pana nienawiści, a jestem na drodze szczęścia, którego dla fantazyi pańskiej nie myślę ryzykować. Oto przyczyny moje, panie markizie, i radzę panu je zrozumieć.

Réné z desperacyą uderzył się w piersi.

— No! — mruknął ponuro, jakby sam mówił do siebie — miara się zatem przebrała. Spodziewałem się tego... podły tchórzu! — zawołał.

Keryean poczuł starą krew, odzywającą się w żyłach, ale pohamował to mimowolne, gorączkowe uniesienie, zbladł pod różem pokrywającym policzki, ale na ustach uśmiech zachował.

— Panie markizie — powiedział spokojnie — rzuciłeś pan słowo, które mnie nie może dosięgnąć, powtórz je, jeżeli się ośmielisz, wobec księcia de Simeuse! Odwróci się od pana, wzruszając ramionami i odpowie, że dwa razy w przeciągu piętnastu dni, oskarżony o tchórzostwo szlachcic wyszedł z walki zwycięsko! Lituję się nad panem panie markizie, ale się wcale nie gniewam, żałuję bardzo pana i przebaczam panu...

— Litość tego nędznika... jego przebaczenie! — mówił Réné z coraz większą wściekłością. — O, tego już zanadto!... ale ja się zniżam aż do niego, a on zdaje się nie rozumieć honoru, jaki mu czynię. Czyż potrzeba zmusić go do pojedynku?... czyż nie należy wypoliczkować plugawca?

— Pozwól pan dać sobie dobrą radę, panie markizie — wtrącił Luc — i zaraz z niej skorzystać. W tej chwili masz pan gorączkę i malignę... powróćisz do siebie, połóż się do łóżka i poślij zaraz po doktora.

— On ze mnie szydzi, ten nędznik! — zawołał oficer marynarki — znieważa mnie ten fałszerz! On myśli, że ja go nie znam! Baronie de Keryeanie, upodlony potomku rodu, który zniesławiłeś, przysięgam ci, że będziesz się bił ze mną, gdyby przyszło nawet wypoliczkować cię publicznie twojemi fałszywemi banknotami tak, jak cię policzkuję tą oto rękawiczką...

I w chwili, kiedy wymówił te potępiające słowa, rękawiczka rzeczywiście dotknęła twarzy barona.

Keryean zerwał się, gotów jak jaguar rzucić się na swoją zdobycz i zdusić ją własnemi rękami. Słowa »fałszerz« i »fałszywe banknoty«, przekonały go, że potrzeba coś zrobić koniecznie, bo Réné wie za wiele.

Powstrzymał się jednakże, nie przez obawę i nie przez niechęć spełnienia nowej zbrodni, ale z powodu wielkich kłopotów, jakieby mogło spowodować to gwałtowne morderstwo.

O wizycie markiza w mieszkaniu na wybrzeżu Saint-Paul, mógł wiedzieć wszakże nie jeden.

Gdyby Réné się nie ukazał, czemby można było wytłómaczyć jego zniknięcie, co zrobić z trupem?

Lepiej daleko opóźnić o kilka godzin zemstę i oddalić niebezpieczeństwo.

Keryean zwyciężył się w walce z samym sobą, ale się dusił z gniewu. — Odwiązał, albo raczej rozerwał koronkowy krawat, ściskający mu żyję. Zbliżył się do okna, otworzył je i pełnemi piersiami zaczął oddychać mroźnem, lodowatem powietrzem.

Po kilku chwilach odzyskał krew zimną.

Zamknął okno i powrócił do Rénego de Rieux, który blady, ale stanowczy, czekał z głową podniesioną, z pogardą w oczach.

— Panie markizie — wycedził chłodno — miałeś pan racyą utrzymywać, żeś przyszedł tu jako nieprzyjaciel. — Ślepa, pożerająca cię nienawiść, każe ci zapominać, że szlachcic bez uchybienia godności własnej, nie może znieważać innego szlachcica we własnym domu.

— Dosyć tych peror, mój panie! — zawołał gwałtownie Réne — udawanie szlachetności zupełnie panu nie przystoi.

De Keryean nie zważając na tę przerwę ciągnął palej:

— Nie będę wcale tego dochodził, co za znaczenie mogły mieć ostatnie słowa pańskie i na czem pan opierasz niegodne, fałszywe swoje oskarżenie, którem pogardzam najzupełniej, ale podobna zniewaga wymaga istotnie krwi..

— A więc przecie pan to uznajesz! — zawołał Rene — więc będziesz się pan bił nareszcie?

— Tak...

— To bardzo szczęśliwie dla mnie, panie de Keryean, bo wogóle trudno jest pana do rozprawy honorowej namówić.

— Przyjmuję pojedynek — oświadczył Luc — bo stał się teraz koniecznym, ale przyjmuję go pod pewnemi warunkami...

— Zobaczymy te warunki, jeżeli zgodne są z wymaganiami henoru, to nie napotkają żadnych z pewnością trudności.

— Spotkanie nasze będzie miało miejsce dopiero jutro po południu.

[Ciąg dalszy nastąpi].

chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya. ulica Wodna nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Na orkiestrę* Towarzystwa muzycznego odebrałem: 1) od pp. Sambergerów z Gniezna 10 m. w miejsce zawiadomień o ślubie córki z p. Zygmuntem Perkowskim z Poznania; 2) Od pp. Perkowskich z Dąbrówki w Królestwie Polskiem 10 m. miejsce zawiadomień o ślubie syna Zygmunta z panną Anną Samberger z Gniezna. Ślub młodej pary odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 6 po południu w kościele farnym w Gnieźnie. Szanownym ofiarodawcom: Bóg zapłać! Prof. dr. Drygas.

* *Chleb dla swoich!* Ogłoszenie z d. 19 7. 06. Następujący rodacy dzielni w swym zawodzie znajdą chleb pomiędzy swymi: 1) 3 adwokaci, 2) 2 kołodziei. 3) drogerzysta, 4) szewc, 55) uczeń do księgarni z świadectwem wyższej tercyi, 6) kilku muzykantów dla polskiej kapeli. Bliższych informacyi — najchętniej ustnie — udziela „Biuro „Straży“, Piekary nr. 13. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen.

* *Na kresy!* 1) We wielkiej wsi w powiecie kresowym, w którym procent polaków wynosi 80, dwa kilometry od granicy Królestwa Polskiego, wsi targowej o 3000 mieszkańców, w otoczeniu w promieniu 4 kilometr. między innemi osadami o 1800, 1200, 2000 1000 itd. mieszkańców jest tanio do nabycia nowowybudowany dom z trzema wielkiemi składami, mleczarnią, wielkim ogrodem i łąką. We wsi tej na cała bogatą okolicę jest jedna apteka, najbliższa zaś drogerya oddalona o 4 mile. Posiadłość zwłaszcza dla drogerzysty jak stworzona. 2) Tamże może osiąść lekarz polak, ponieważ na całą okolicę tę jest jeden tylko lekarz niemiec, a pacyenci przybywają z Królestwa, gdzie najbliższe miasto, oddalone jest od kordonu o 8 mil. 3) W mieście kresowem osiąść może lekarz. Zgłoszenia upraszamy przesyłać pod adresem biura „Straży“, Poznań, Piekary nr. 13.

* *Poznań.* **Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.**

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 19-go lipca 1906 roku.) Zapowiedzi: Oddźwierny G. Krenz z E. Preuss. Robotnik S. Rawecki z J. Ratajczak. Posiedziciel dóbr E. Bürger z B. Reichelt. Pakmistrz W. Radam z K. Felsch. Stolarz J. Hilscher z S. Czternastą. — Śluby: Siodlarz W. Piotrowski z T. Poturalaką. Uczeń ciesielski Fr. Wandelt z Br. Mrulą. Rob. J. Zawada z M. Flak. Robotnik K. Drzewiecki z J. Zimińską. Robotnik J. Springer z S. Grzeszkowiak. Garncarz M. Kajkowski z K. Szymkowiak. — Urodziny: Syna: Dyetaryusz magistracki O. Lenski. Mistrz krawiecki N. Macioszek. Kupiec S. Andrzejewski. Kupiec R. Zademack. — Córkę: Mularz M. Jewasiński. Woźny G. Knobel. Szafner kolei elektr. A. Dziurkiewicz. — Umarli: A. Schneider 25 dni. Al. Alejska ur. Szymańska 40 lat. F. Slawiak 2 lata 7 mies. 15 dni. J. Trieczek 4 lata 9 mies. 8 dni. Podoficer A. Rothe 25 lut. Dekarz F. Hirsch 36 lat. J. Nowicka 1 miesiąc. A. Błaszczyk ur. Firlik 49 lat. W. Bartkowiak ur. Zbieranek 48 lat. M. Bura 5 mies. 26 dni.

* *Poznań.* Hejże, na niebezpieczne napisy polsko niemieckie na tablicach, oznaczających siedlisko żłóbków. „Tageblatt“ poznański oświadczywszy, że instytucya żłóbków dla miasta jest bardzo sympatyczną dla publiczności niemieckiej i polskiej nie może się uspokoić, jak władza może ścierpieć polskie napisy obok niemieckich — ponieważ ludność polska doskonale zna język niemiecki „zwłaszcza tam, gdzie chodzi o dobrodziejstwa niemców dla polaków.“ „Posener Tageblatt“ wyraża nadzieję, że władza rażące niemców napisy polskie usunie! Co do owych „dobrodziejstw“ to od ministra do żandarma słyszymy wyrzuty niewdzięczności! Oddajcie nam, coście wzięli pod pozorem kultury i cywilizacyi, a my od niemców nic więcej żądać nie będziemy!

* *Poznań* Piekarze poznańscy odbyli zebranie w hotelu Monopol, na które przybyło około 60 członków, w dwóch trzecich częściach polaków. Głównie chodziło o zabawę latową, którą piekarze urządzają zwykle w dniu patronki cechu piekarskiego, św. Anny, dnia 26 lipca. Na zabawę tę proponowano Urbanowo, albo Wzgórze św. Łazarza — ale niemiec pewien hakatysta wniósł o ogród na Miasteczku, bo tam restauratorem teraz jest niemiec. Większość członków polaków poparła ten wniosek, niestety. Takie krótkowidzenie i bezmyślność obnrzyła piekarzy rozsądnych polaków i postanowili wziąć tylko udział we mszy św. przed ołtarzem św. Anny w kościele św. Wojciecha, ale udziału w zabawie tej brać nie chcą. Pytanie, czy słowa dotrzymają?

* *Poznań.* Przy gmachu teatralnym miejskim rozpoczęto zakładać fundament pod tak zwany mały kiosk, celem sprzedaży wszelkich pism. Przedsiębiorcą tego jest pan Rosenbach żyd, który z magistratem zawarł umowę, ale zapomniał wnieść o upoważnienie od policyi. Policya zabroniła budowy — a p. Rosenbach wytoczył magistratowi proces i żąda zwolnienia z kontraktu.

* *Poznań.* Pan Stanisław Ważbiński sprzedał swą posiadłość na Chwaliszewie nr. 2, panom Szafrankowi i Kostce za cenę 88 tys. marek. Szczęść Boże nowym nabywcom!

* *Poznań.* Kulturalnie przeformowowane Bractwo Kurkowe poznańskie dnia 22, 23 i 24 weźmie udział w obchodzie 25 letniego jubileuszu marchijsko - poznańskiego Związku Bractw kurkowych w Bydgoszczy. Podobno tutajsze grono obywateli a dotychczasowych jeszcze członków tego Bractwa wybiera się także na ów jubel niemiecki. Czy im wyszły z pamięci poniżające polaków zajścia Miasteczku przed 2 laty?

* *Poznań.* Niewiasty ubogie spodziewające się połogu niechaj się zawczasu u swych radzców dla ubogich (Armenrat) postarają o poświadczenie ubóstwa, a ci wystarają się o pomoc bezpłatną akuszerek. Wykazy tychże akuszerek są w biurach komisarzy rewirowych i można sobie wybrać najbliższą, a one potem wynagrodzenie otrzymają z kasy.

* *Poznań.* Pięcioletni synek kołodzieja p. Wawrzyna Liszkowskiego, z Grobli nr. 7, bawiąc się nad rzeką wpadł we wodę i utonął.

* *Poznań.* Pod Szelągiem pewien przewodniczący biura złowił na wędkę karpia ważącego 5 funtów.

* *Poznań.* Wczoraj z powodu burzy powietrznej przerwaną była komunikacya telegraficzna pomiędzy Berlinem a Poznaniem.

* *Poznań.* Posiadłość p. Zielińskiego przy ulicy Jadwigi nr. 5 na Jerzycach nabył restaurator pan A. Lewandowski za 110 tysięcy marek.

* *Zwracamy* uwagę na zabawę latową Koła Towarzyskiego Rękodzielników, która się odbędzie w niedzielę dnia 22 lipca w ogrodzie Szwajcarskim przy drodze dębińskiej u p. Świtalskiego, polecając zarazem poparcie Tow. przez szanowną publiczność.

* *Z biura* patentowanego Knopa i Himera w Poznaniu. Patent 64a. Sch. 24359. Nowe przyrządzenie do luźnego przymocowania przykrywki na rozmaite szkła. Bruno Schwalbe, Poznań. — Znak ochronny 36d. 280910. Rura do odpuszczania dymu do szop lokomotywowych, samoczynnie się otwierająca i zamykająca. Herm. Boetther, Bydgoszcz. — Znak ochronny 45b. 281400. Przyrząd do otrzymania świeżej wody w basenach dla ryb. Paweł Zirzew, Kcynia. — Znak ochronny 77f. 281684. Zabawka, przedstawiająca samo chodzące zwierzę. Stanisław Kosicki, Kcynia. — Znak towarowy 16b. 88674. Sch. 8128. „Koloman“. Destylacya parowa. Karol Schilling, Żnin.

* *Dla przestrogi ubogim.* Sąd ławniczy w Raciborzu skazał dnia 12 bm. pewną wdowę biedną w Raciborzu na trzy dni więzienia za sprawę następującą: Zgłosiła się ona do miasta o zapomogę dla ubogich. W biurze pytano ją, czy ma jakie pieniądze jeszcze, bo tylko w takim razie zapomogę dostanie, jeżeli już żadnych środków do życie nie ma. Ona odpowiedziała, że żadnych środków do życia nie posiada. Później okzało się, że posiadała jeszcze 300 mk. Sąd ją przeto skazał, jak wyżej podano i to na mocy § 263 kodeksu karnego, który to paragraf przewiduje karę dla tych, którzy usiłują sobie lub komu innemu przywłaszczyć korzyść bezprawną przez to, że podają fałszywy stan rzeczy lub prawdziwy stan rzeczy zatajają.

* *Mosina.* Przed sądem w Poznaniu stawała uboga robotnica, którą zaskarżył o kradzież młody niepraktyczny elew leśny- — Uzbierała ona w rewirze leśnictwa mosińskiego (Seeberg) gałązek drzewa i niosła je do domu — wartość tych gałązek oznaczona na 12 fenygów. Według przepisów prawnych był sąd zniewolony wyznaczyć jej najniższą karę tj. 1 dzień więzienia — ale przewodniczący wyraził żal, że był zniewolony taki wydać wyrok.

* *Kostrzyn.* Fabryka pierników p. Markiewicza zyskuje coraz większe okręgi odbiorców na pierniki równające się zupełnie dobrocią sławionym piernikom toruńskim. Towar ten wyrobiony w zbyt wielkiej ilości, a nie sprzedany, traci na wartości, jako wyrób gotowy na sprzedaż — bo co innego jest z niewyróbionem ciastem, które podobno lata może leżeć w zapasie, a im starsze tem lepsze. Ponieważ fabryka kostrzyńska nie chciałaby niezadowolnić odbiorców zbyt późno zgłaszających się z zamówieniami, wyraża życzenie, aby odbiorcy i ci, którzy nimi chcą być zamawiali mniej więcej oznaczoną ilość tego towaru gwiazdkowego kilka miesięcy wcześniej.

* *Kościan* W lasach turewskich, u pana Chłapowskiego zjawiła się gąsienica zwana mniszką (Bombyx pini monacha), która gotowa zniszczyć drzewostan sosnowy, jeżeli się zarząd do jej tępienia energicznie nie zabierze.

* *Srem.* Na zakończenie roku jubileuszowego (25 lat) urządza Koło Śpiewackie w starej strzelnicy w niedzielę dnia 22-go bm. wielki koncert ludowy połączony ze zabawą latową Koła. Program obejmuje popisy Koła na chór męski i mieszany oraz produkcye orkiestry Tow. muzycznego z Poznania pod osobistą dyrekcyą kapelmistrza p. L. Poniecckiego. Początek o godz. 4. Wśród zabawy rozmaite przyjemności jak: gra fantowa strzelanie, wyścigi chłopców — polonez dzieci z lampionami. Wstęp 50 fen. Dzieci do 14 w towarzystwie rodziców wstęp bezpłatny. — Wieczorem zabawa z tańcami na sali p. Sałacińskiej. Dochód na kościół we Wieszczyczynie.

* *Kłecko.* Nabożeństwo misyjne odbędzie się w oktawie, która rozpocznie się dnia 11 sierpnia. Na zakończenie przybędzie najprzew. X. biskup Andrzejewicz z Gniezna, celem udzielania Sakramentu Bierzmowania.

* *Ostrzeszów.* Pan Borczyński z Tokarzewa poszedł z byłym leśniczym p. Osińskim na stanowisko do lasu. Spostrzegli ze zagajenia wychodzącego człowieka ze strzelbą. — Pan B., przeczuwając, że to kłusownik, postąpił ku niemu, odebrał mu strzelbę i przytrzymał. Kłusownik, mocując się z nim wydarł panu B. strzelbę z ręki i dał do niego strzał, zraniwszy go lekko. Ze śledztwa wykazało się, że to najstarszy syn gospodarza Jarosza z Więzowni. Uwięziono go i wzięto do więzienia w Ostrzeszowie.

* *Bydgoszcz.* Szafner kolejowy Fenski w nocy w pobliżu stacyi Nawry wypadł z pociągu dążącego do Chełmży tak nieszczęśliwie, że dostał się głową pod koła i te mu głowę ucięły.

* *Berlin.* Sto centnarów karabinów obłożono arcsztem w sklepie przy Chausseestrasse 76. Są to karabiny, które ukradziono ze składów wojskowych w Szpandawie. Były one schowane u puszkarza Donatha, przeciwko któremu proces się toczy.

* *Berlin.* Związek hotelistów, który objął dzierżawę „Ogrodu Zoologicznego“ zobowiązał się płacić 280 tys. marek rocznej dzierżawy. Dotychczasowy dzierżawca owej restauracyi płacił 110 tys. marek. Z tego widać, jak ogromnym jest ruch publiczności, u dającej się do Ogrodu zoologicznego i zwierzyńca.

* *Strassburg* w Alzacyi. Na uniwersytecie jako nowość utworzonym będzie osobny wydział dla tych, którzy chcą obrać zawód dziennikarzy.

† *Sp. Marya hr. Gołuchowska,* matka Agenora hr. Gołuchowskiego, austryacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, umarła w nocy ze soboty na niedzielę w majątku swem Skała w Galicyi, licząc 84 lat życia. Zmarła była małżonką hr. Agenora Gołuchowskiego, byłego pierwszego ministra i trzykrotnego namiestnika Galicyi zmarłego 1875 roku. Za ministerstwa Gołuchowskiego ojca, wyszedł roku 1860 tak zwany dyplom październikowy, rozpoczynający nowe rządy konstytucyjne w Austryi, które Gołuchowski ojciec chciał oprzeć na podstawie autonomii krajów koronnych. Kierunek ten jednak nie utrzymał się długo,, wskutek czego Gołuchowski ustąpił. Dopiero po zmianie stosunków w Austryi roku 1866 zostawszy powtórnie namiestnikiem Galicyi, spolszczył Gołuchowski urzędy galicyjskie, sądownictwo i szkoły. Był to mąż wysoce zasłużony. Częstokroć podejrzywany i od czci i wiary odsądzany dla ugodowej polityki, jaką prowadził, owocną pracą i rzetelnemi wynikami swej polityki pozyskał nakoniec zaufanie i miłość ludności. Należy on do najgłówniejszych twórców obecnej swobody w Galicyi.

* *Z bajek rosyjskich.* Wittego, że na bruku wyrzucony siedział, żałował Goremykina... Ten mu odpowiedział: „Niechaj cię, przyjacielu, los mój nic nie smuci — bowiem i ciebie Duma lada dzień wyrzuci.

* *Kalendarz.* Sobota, dnia 21 lipca rb.: Daniela pror. **Wschód słońca o godz. 4, miin. 4, zachód o godz. 8 min. 7.**

Ruch w Towarzystwach.

* *Baczność bednarze!* Miesięczne zebranie filii polskich bednarzy odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. wieczorem o godz. 8 i pół w lokalu p. Kubickiego, W. Garbary 43.

Zarząd.

* *Wycieczka.* Towarzystwo młodzieży polsko-katolickiej pod wezw. św. Stanisława Kostki w Poznaniu urządza w przyszłą niedzielę, dnia 22 bm. wycieczkę kawalerską do Gołuchowa. Wyjazd z głównego dworca w niedzielę o godz. 6 minut 54 rano, powrót do Poznania pociągiem wieczornym. — Zgłoszenia przyjmuje do soboty wieczorem pan K. Krajna w mieszkaniu przy ul. Półwiejskiej nr. 36. Szanownych członków gorąco zachęcamy do licznego udziału w tej wycieczce, ponieważ tak korzystna sposobność zwiedzenia zabytków przeszłości naszej nagromadzonych w zamku Gołuchowskim rychło się nie nadarzy.

Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie filii stolarzy i pracujących w drzewie P. Z. Z. odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. Patza, ul. Wilowa 71.

Zarząd.

* *Blumenthal.* Półroczne walne zebranie Tow. św. Józefa odbyło się dnia 8 lipca rb. Członków liczy Tow. 88. Dochodu miało Towarzystwo 326,50 mk. Rozchodu 126,31 mk. Pozostaje 190,27 mk. 150 marek znajduje się w kasie oszczędności, reszta u skarbnika. Do zarządu obrani: J. Zimoch, prezes, W. Grobarek zastępca, Nowak, sekretarz, J. Woźnicki, zastępca, M. Serek, skarbnik, zastępca A. Murawiecz, T. Grobarek, bibliotekarz, W. Wojciechowski, zastępca. Rewizorzy kasy: A. Rogosz, A. Białobocki, chorąży St. Formański, asystenci W. Nowak i T. Grobarek.

Jan Zimoch, prezes. Wojciech Nowak, sekretarz.

Obrona Prawna.

* *Panu* B. M. F. odpowiadamy: Pan z kontraktu zwolnić się nie możesz, ale skoro Panu interes nie idzie, to staraj się Pan u gospodarza o zwolnienie z kontraktu dzierżawy. Pieczywa za czynsz dzierżawny gospodarz wybierać nie potrzebuje.

* *Panu* T. B. odpowiadamy: Czy sprzedaż towarów, które policyant podstępnie od Pana wydobył, jest karygodną, to tylko może osądzić sąd. Na policyanta możesz Pan zrobić zażalenie do burmistrza, jako jego przełożonej władzy, ale jaka kara go spotka, tego wiedzieć nie możemy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 19 lipca 1906 r.

(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni.
Pszenica	18,80	17,90	17,10
Żyto	14,50	13,40	13,50
Jęczmień	14,60	13,80	13,—
Owies	16,90	16,40	15,90

Giełda wrocławska, dn. 19 lipca rb.

Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	towar najw. cena mark.
Pszenica biała	18,40	17,60	17,40	17,—	16,90	16,50
„ żółta	18,30	17,70	17,40	17,—	16,90	16,50
Żyto	15,30	14,70	14,60	14,40	14,30	14,10
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	17,50	17,—	16,90	16,50	16,30	16,—
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,50
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 19-go lipca rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 189—191 mrk. — Żyto wedle gatunku 129—139 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 158—166 marek.

* *Co tylko wyszło* dziełko niezbędne dla każdego, *kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku,* pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z *„słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.“* — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko - niemieckie i niemiecko - polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko - polski i polsko - niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko ***1 markę,*** z franko przesełką ***1,10 marek,*** poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, *Poznań-Posen.*

Przy kąpaniu nie ma większego odświeżenia, jak zmywanie się grunt. od wielu lat wyprób. **mydłem Myrrholin.**

Fabryka papierosów i tureckich tytniu „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich głównejszych odnośnych hurtdlach są do nabycia.

Folwark nasz Dzidno

(pow. bydgoski) 425 mórg ziemi od skiby do skiby pszennej, w tem ca 50 mórg łąk z nieprzebranym pokładem I-a torfu, sprzedamy zaraz za bardzo przystępną cenę. Hipoteka uregulowana, wpłaty potrzeba ca 30 000 mk.

Bank Ziemski w Koronowie.

Żadnego więcej pijaństwa!



Próbkę zdumiewającego proszku COZA przesełа się gratis.

Może być w kawie, herbacie, w jedzeniu lub w spirytuozach podawany, bez wiedzy pijaka.

COZA proszek sprawia zdumiewające działanie, że spirytuozy pijakowi staną się wstrętne. **COZA** działa spokojnie i pewno, żona, siostra lub córka, mogą takowe podawać bez wiedzy, żeby o tem wiedziano, co sprowadza polepszenie.

COZA pogodziło tysiące rodzin, uratowało tysiące mężczyzn od wstydu i utraty honoru, którzy później zostali dzielnymi obywatelami i doskonałymi przemysłowcami. Niejednego młodzieńca zwróciła na prawą drogę i przedłużyło życie wiele ludziom.

Instytut, który posiada sławny, prawdziwy **proszek COZA**, przesełа tym, którzy zażądają, darmo próbę i książkę z pismami dziękczynnemi. **COZA proszek** jest zupełnie nieszkodliwy, na co gwarancya. Korespondencya po niemiecku.

COZA INSTYTUTE,
62, Chancery Lane, London 1759 (England).
Porto listów: 20 fen., porto kart pocztowych: 10 fen.



Jedyna
Jeneralna ajentura i główny skład
S. Żychliński
w Poznaniu.
Cygara w największym wyborze.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak czerwonce, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. Na co dowód. Pan Widera z Sodowa p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna, a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mk., 25 funtów 7,— mk., 50 funtów 13,50 mk, 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8,— mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Offierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blüme w Stęszewie, Bzdawka i Stoiński w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sieradzon w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tułasiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Ziętak w Grodzisku.



Konwie do transportowania mleka
po cenach bez konkurencyi oraz wszelkie sprzęty mleczarskie.

Maszyny do wyrabiania masła całe stalowe

na	6	12	18	24	litrów śmietany.
po mk.	27	35	54	55	za sztukę.

Centryfugi „Perfect“ i „Balance“

na	100	125	150	200 litrów
po mk.	175	190	220	260 za sztukę.

Szafy żelazne do pieniędzy, ogniotrwałe spec. dla kas kościelnych mk. 150.

Łóżka żelazne po 6 mk. z materacem po 10 mk. angielskie po 25 mk. poleca

firma: T. Otmianowski,
właśc.: B. Ziętkiewicz — S. Mińcikiewicz,
Poznań — Bazar. — Telef. 565.

Koło Tow. Rękodzielników w Poznaniu urządza **w niedzielę 22 lipca br. w ogrodzie szwajcarskim,** przy drodze dembińskiej u p. Świtalskiego swą doroczną

zabawę latową.

PROGRAM: Koncert. Loterya fantowa. Gry tow. z premiami dla panów. Rzucanie do ptaka. Strzelanie do tarczy. Kulanie w kręgle. Dla pań: Gra w rybę. Zarzucanie obrączek. Dla dzieci: Polonez z podarkami. Wymarsz z sztand. o godz. 1 w poł. z Domu Katol. św. Marcin 69. Początk konc. i gier o godz. 4-tej. O godz. 7 polonez poczem tańce. Wstęp od osoby 30 fen. Dzieci niżej lat 14 mają wstęp wolny. Na powyższą zabawę jak najuprzejmiej zaprasza **Zarząd.**

Baczność! Tanio!
Skład mebli
Szeroka 11.
ma różne **odstawione sprzęty tanio do nabycia.**

Pożyczki pieniężne
za zafantow, urządz. domowego, poręczenia i t. d. wyrabia
Benno Fraenkel,
Posen O 1. Nowa ul. 1. III ptr.

Dla czego?
nosi Pani dotąd swą odzież wypraną z kolorów? Czyżby Ją także nie cieszyło gdyby mogła nadać wszystkim swym rzeczom nowy wygląd? A więc w jaki sposób? nauczy Panią dr. Arnolda Schothlanda mydło do farbowania. Z 30 fen. może Pani z pewnością poświęcić, a przekona ją czyste i przyjemne użycie takowego. Zadne odfarb., dziecinnie łatwy sposób użycia, w wszystkich modnych kolorach po 30 i 50 fen. do nabycia w Poznaniu u **J. Czepczyńskiego**, przy Starym Rynku, **J. G. Fraas Nast.**, ul. Szeroka 14, **T. Neymann**, św. Marcin 46, **Br. Śniegocki**, ul. Rycerska 38.

Pewne utrzymanie i świetny interes może zrobić **rzeźnik** lub **piekarz.** Mam do tego na sprzedaż
dom
który musi być pobudowany od nowa, ale miejsce jest w rynku w najlepszem położeniu, do tego 3/4 mrg. owocowego ogrodu. Także na każdy inny interes się nadający. Tylko dla Rodaka, zapytania proszę do mnie wprost.
Franciszek Maserak,
Posen W. III Centralstr. 2.

Interes golarski
po **p. Warkockim,** dobrze zaprowadzony do wynaj. zaraz lub 1 sierp.
T. Brandt, Tama 8

10-20 000 mk.
poszukuję na dobrze prosperującą fabrykę z kilku morgami gruntu, na II hipotekę zaraz po 20,000 mk. Wartość fabryki 107.000 mk. Cena gruntu pójdzie jeszcze bardzo w górę. Spieszne zgłosz. upraszam pod adr. **C. N. 39 Hauptpostl. Posen.**

DOM
w Poznaniu z dużym ogrodem i placem pod budowlę jest tanio do sprzedania. Zgł. przyjm. eksp. Wielk. pod nr. **4573**

Med. drogerya
w powiatowem mieście (Prov. Poznańskiej) świetnie zaprowadzona, ze stałą klientelą, jest **na sprzedaż.** Zgł. pod nr. **4580** uprasza się do eksp. Wielkopolanina.

Skład piwa
jedyny na miejscu w mieście blizko Poznania, jest zaraz do sprzedania. Łaskawe zgłosenia do eksp Wielk. pod nr. **4569.**

Nowe repozytorya
do sprzedania.
Piaskowa ul. 6-7.

DOM
i 2 morgi ogrodu jest każdego czasu do sprzedania lub wydzierżawienia.
Ł. Skrobala, Oporówko.
pod Poniecem.

6 używ. dobrze wyreperowanych
żniwiarek i wiązałek
tanio do sprzedania.
Max Kuhl, Poznań.
Fabryka machin.

Skład rzeźnicki
wraz z **pomieszkaniem** i przynależyt. od wielu lat istn. przy głównej ul. w **Głównie** pod Poznaniem jest zaraz lub później do wyn.
St. Górecki w Głównie,
Hauptstr. 106.

Parowa cegielnia
32 lata istniejąca z 10 morg. roli, dwoma piec. wraz z domem mieszk. i wszelkiemi innemi bud. 2 klm. od pow. miasta, z powodu, iż właściciel jest oddany innemu przedsiębiorstwu, fachowcowi przy wpłacie 6000 mk. zaraz lub później do oddania. Bliższych inform. udzieli eksp. Wielk. pod nr. **4396.**

Zarząd leśny w Kąpiu
ma jeszcze do wydzierżawienia
6 bardzo porządnych i obszernych
pomieszkań
dla robotników leśnych pod nader korzystnemi warankami zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje
Zarząd leśny w Kąpiu
p. Labischin Bez. Brbg.

Pisarz gosp.
do podwórza w średnim wieku z lepszem wykształceniem potrzebny zaraz. Zgłosz. przyjmuje
Jabłkowo
p. Kirchen - Popowo.

Poszukuję od 1-go sierpnia
2 ekspedyentki
do towarów krótkich i
ucznia do bławatów.
W. Winiecki,
Kościan, Dom towarowy.

Kilku
maszynistów
do prowadzenia parowych młocarni na stałe zatrudnienie przyjmie
Seidlitz,
fabryka maszyn w Środzie.
Schroda

Czel. stolarskich
na białą kuchenną robotę na stałe zatrudnienie przyjmie.
K. Konieckl, Łąkowa ul. 9.

Kamerdyner
dobrze polecony potrzebny od 1. 10. 06. do **Niem. Przysieki** poczta i stacya kolejowa
Deutsch - Presse.

Czel. kowalski
biegły w podkuwaniu koni potrzebny zaraz na stałe zatrudnienie, oraz
ucześ.
W. Kryś, mistrz kowalski
Bojanowo p. Rawitsch.

2 lub 3
Czeladzi stolarskich
na stałą pracę oraz i
ucznia
poszukuje **Stolarnia budowli i mebli.**
Jan Tomaszewski
w Jarocinie.

Poszukuję od 1. sierp. miejsca za
gospodynią
najchętniej na wieś lub na probostwo. O łaskawe oferty uprasza się do eks. Wielk. pod nr **4572**

H. Cegielski, Tow. akc.
Fabryka machin i narzędzi rolniczych
przyjmie zaraz jeszcze jednego
podróżującego
znającego branżę i dobrze zaprowadzonego u klienteli. Zgł. piśm. z odpisem świadectw i referencyami prosimy nadsyłać do biura **Zarządu, ulica Strzelecka 14. w Poznaniu.**

Maszynista
porządny i trzeźwy, kowal lub ślusarz, który jest obeznany dokładnie z prowadzeniem parowej młocarni, znajdzie przy dobrym zarobku stałe zatrudnienie.
Alex Neumann,
w Gołańcy, Gollantsch.

2 czeladzi siodlarskich
na stałe zatrudnienie i dobrą płacę przyjmie zaraz
K. Sroczyński,
Wronki. **Wronke,**

Szanownej Klienteli mego zmarłego męża **Franciszka Plucińskiego** donoszę najuprzejmiej, że proceder męża mego na własną rękę, pod zarządem egzaminowanego obwodowego mistrza nadal prowadzić będę i proszę uniżenie o łaskawe poparcie i potwierdzenie kontraktów.
Z wysokim szacunkiem
W. Plucińska,
wdowa po mistrzu kominiarskim w Środzie.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 marki** począwszy płacą od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.



Tylko kilka dni
i póki zapas starczy, ażeby **dużego cła nie płacić**
wyprzedaję papierosy
po bardzo zniżonych cenach przez zaliczkę. Np.

			zamiast			tylko	
100	sztuk	**Pif Paf**		0,40	mk.	0,30	mk.
100	„	**Roman,** białe	„	0,60	„	„ 0,45	„
100	„	**Roman,** zielone	„	0,70	„	„ 0,55	„
100	„	**No. 101**	„	0,60	„	„ 0,45	„
100	„	**Columbus**	„	0,60	„	„ 0,45	„
100	„	**Stefan**	„	0,70	„	„ 0,55	„
100	„	**Wanda**	„	0,80	„	„ 0,60	„
100	„	**Osiris**	„	0,80	„	„ 0,60	„
100	„	**Gloria**	„	1,00	„	„ 0,80	„
100	„	**Neptun**	„	1,00	„	„ 0,80	„
100	„	**Sułtan**	„	1,20	„	„ 0,90	„
100	„	**Anna**	„	1,20	„	„ 0,90	„
100	„	**Rosyjskie 16**	„	1,40	„	„ 1,00	„
100	„	**Nowoczyn**	„	1,50	„	„ 1,10	„
100	„	**Oficerskie**	„	1,50	„	„ 1,10	„
100	„	**Mydras**	„	1,50	„	„ 1,10	„
100	„	**Meh Ali**	„	1,50	„	„ 1,10	„
100	„	**Mitrailleuse**	„	1,60	„	„ 1,20	„
100	„	**Petersburg**	„	1,60	„	„ 1,20	„
100	„	**Apollo**	„	1,60	„	„ 1,20	„
100	„	**Noblesse**	„	2,00	„	„ 1,30	„
100	„	**Długie 18-a**	„	2,00	„	„ 1,30	„
100	„	**Nestymus**	„	2,20	„	„ 1,40	„
100	„	**Pokora**	„	2,50	„	„ 1,50	„

Za 10 marek papierosów przysyła franko.
Proszę z tej okazyi korzystać i zaraz zamówić.
P. Pokora, fabryka cygar i papierosów.
Wejherowo (Neustadt Westpr.) No. 480.



Budzik głośno dzwoniący 1 85 mk.
Zegarek kieszonkowy niklowy 2 35 mk.
Zegarek czysto srebrny 6 85 mk.
CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.
M. Danecki, (Görchen)
Miejska Górka.

POLSKIE



MYDŁA

GORGO

Lanolin-Gorgo	**10** fen.
Patchuli-Gorgo	**20** fen.
Glycerin-Gorgo	**25** fen.
Kwiatowe-Gorgo w zapachach	**25** fen.
Genuine-Gorgo [na sposób angielski]	**40** fen.
Violetta-Excelsior-Gorgo	**60** fen.

wyrobu fabryki GORGO
w Poznaniu na św. Łazaryu.
Do nabycia we wszelkich **aptekach, drogeryach, składach kolonialnych etc.**

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności polecam
skład gotowych krat żelaznych
kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów, kraty do Bożychmąk.
Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat.
Poznań, Wielki Garbary nr. 45.

2 czeladników rymarskich
na stałą robotę przyjmie zaraz
Władysław Witkowski.
Rymarz.
Szamotuły, Rynek.

Monter
kawaler do prowadzenia pługa parowego, umiejący wykonywać wszelkie reperacye w gorzelni i przy maszynach rolniczych, potrzebny zaraz do **Dom. Niegolewo,**
p. Buk.

Panienka
która pracowała jako ekspedyentka lub dyrektryza w handlach bielizny potrzebna od 1. września br. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 4300.

Potrzebny zaraz
Służący
kawaler z dobremi świadectwami i kilkoletnią praktyką.
Dom. Słomowo,
p. Parkowo.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.